

Sygn. akt IV KK 731/19

POSTANOWIENIE

Dnia 25 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Barbara Skoczowska

SSN Tomasz Artymiuk

Protokolant Dagmara Szczepańska-Maciejewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej
w sprawie **A. S.**

skazanego z art. 180a k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 25 sierpnia 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich - na korzyść,
od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 3 kwietnia 2019 r., sygn. akt VII Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w C.

z dnia 2 października 2018 r., sygn. akt II K (...),

**oddala kasację a wydatkami postępowania kasacyjnego
obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 października 2018 r., sygn. akt II K (...), Sąd Rejonowy w C. skazał A. S. za dwa przestępstwa kwalifikowane z art. 180a k.k. - przyjmując konstrukcję ciągu przestępstw (art. 91 § 1 k.k.) – na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Orzekł nadto środek

karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżony, który nie formułując zarzutów, zaskarżył wyrok w całości, wskazując w samej treści apelacji, że nie kierował samochodem w czasie tych czynów i nie miał cofniętych uprawnień do kierowania pojazdami.

Wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2019 r. sygn. akt VII Ka (...) Sąd Okręgowy w B. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wniósł na korzyść skazanego Rzecznik Praw Obywatelskich. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu: „rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisu prawa karnego procesowego, to jest art. 117 § 2 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu rozprawy odwoławczej pod nieobecność oskarżonego pomimo tego, że należycie usprawiedliwił on swoje niestawiennictwo za pomocą zaświadczenia od lekarza sądowego, które to zaświadczenie przesłał do Sądu II instancji za pośrednictwem poczty elektronicznej w dniu poprzedzającym rozprawę wraz z wnioskiem o jej odroczenie z powodu choroby, co skutkowało naruszeniem prawa do obrony określonego w art. 6 k.p.k., polegającym na pozbawieniu oskarżonego prawa do osobistego zwalczania zarzutów oskarżenia, a przede wszystkim do wykazania braku wypełnienia przez niego wszystkich znamion przypisanych mu czynów”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W trakcie rozprawy kasacyjnej przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich poparł kasację, zaś prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o jej oddalenie przyznając, że doszło do rażącego naruszenia wskazanych w kasacji przepisów prawa procesowego, ale wywodząc, iż naruszenie to nie mogło mieć żadnego istotnego znaczenia dla wydania zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie mogła zostać uwzględniona, aczkolwiek jest bezsporne, że doszło do rażącego naruszenia przepisów wskazanych w kasacji. Faktem jest bowiem, że oskarżony w dniu rozprawy odwoławczej dostarczył pocztą elektroniczną do sądu odwoławczego (wpływ godzina 7.38) wymagane dokumenty (skan: wniosku o odroczenie rozprawy odwoławczej oraz zaświadczenia lekarza sądowego stwierdzającego niemożność udziału w rozprawie odwoławczej w dniu

rozprawy); od razu trzeba dopowiedzieć, że te dokumenty w oryginałach wpłynęły drogą pocztową dwa dni później. Z nieznanych powodów, które zresztą nie mają znaczenia w kontekście sformułowanego zarzutu, dokumenty te nie zostały podane składowi sądu odwoławczego od razu (w tym dniu była rozprawa), ale sędzia, w której referacie była ta sprawa, zapoznała się z nimi już po wydaniu wyroku, czemu dała zresztą wyraz w notatce na k. 200). Z winy urzędników sądowych (k. 203) doszło więc do rażącego naruszenia przepisów procesowych tj. art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. Dodać trzeba, że z uwagi na charakter zaświadczenia lekarskiego oraz brak w dokumentacji sprawy jakiegokolwiek informacji co do nielegalności lub nieprawdziwości złożonego zaświadczenia lekarskiego, rozprawa odwoławcza w tym dniu zostałaby zapewne odroczone, gdyby ten wniosek oskarżonego przedstawiony został składowi sądzącemu przed wywołaniem sprawy.

Stwierdzenie rażącego naruszenia prawa nie jest jednak wystarczające do uchylenia prawomocnego wyroku. Przepis ustawy, tj. art. 523 § 1 k.p.k. wymaga aby spełniony został drugi warunek, tj. by ta rażąca obraza prawa mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Ten warunek winien zostać spełniony w kasacji (skarżący winien wykazać jego istnienie w realiach sprawy), a dla skuteczności kasacji powinien znaleźć potwierdzenie w toku kontroli kasacyjnej. Jedynym wyjątkiem od tego wymogu jest wskazanie w kasacji uchybienia kwalifikowanego w art. 439 k.p.k. Skoro zatem przepis art. 523 § 1 k.p.k. nie czyni żadnej dystynkcji co do rażącego naruszenia prawa (*lege non distinguente nec nostrum est distinguere*), a normy zawartej w art. 523 § 1 k.p.k. (przepis określa prawo do skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia i musi być interpretowany ściśle) nie można interpretować rozszerzająco, to w odniesieniu do wszystkich innych uchybień - opisanych w ustawie jako rażące naruszenie prawa - innych niż uchybienia z art. 439 k.p.k. dla uwzględnienia kasacji konieczne jest by uchybienia te mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Konstatacja ta dotyczy także przepisu art. 6 k.p.k., a więc przepisu, który określa prawo do obrony formalnej oraz materialnej. Z uwagi na to, że prawo do obrony jest prawem gwarantowanym także w Konstytucji RP (art. 42 ust. 2), a sposób jego realizacji prowadzić może do ustalenia braku prawa do rzetelnego procesu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 EKPC), jest oczywiste, że w

odniesieniu do naruszenia tych przepisów, które ze swojej istoty tworzą i określają prawo do obrony oraz odzwierciedlają jego treść, wykazanie możliwości istotnego wpływu naruszenia takich przepisów na treść prawomocnego wyroku jest daleko łatwiejsze niż w przypadku naruszenia w sposób rażący innych przepisów procesowych. Rzecznik Praw Obywatelskich w kasacji podjął próbę wykazania tego wpływu. Stwierdził mianowicie w samym zarzucie kasacji, że oskarżony mógłby zwalczać przed sądem odwoławczym zarzuty oskarżenia, zaś w uzasadnieniu kasacji podkreślił, iż nie można wykluczyć aby oskarżony zachował najbardziej istotną argumentację na czas przed wydaniem wyroku przez sąd odwoławczy.

W ocenie Sądu Najwyższego skarżący nie wykazał nawet w najmniejszym stopniu możliwego istotnego wpływu rażącego naruszenia wskazanych przepisów prawa na treść prawomocnego wyroku. Sąd pierwszej instancji w bardzo wnikliwym uzasadnieniu omówił zarówno kwestię dowodów wskazujących na to, że oskarżony kierował samochodem w dniu 5 marca 2018 r. jak i w dniu 15 maja 2018 r. (str. 7-9 uzasadnienia wyroku; w tym przyjęcie przez oskarżonego mandatu za prowadzenie pojazdu bez dopuszczenia do ruchu), jak i kwestie: istnienia w dacie czynów decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami kategorii B oraz świadomości oskarżonego co do treści tej decyzji z 10 maja 2016 r. (por. str. 4-6 *in fine* uzasadnienia wyroku). Przypomnieć trzeba, że decyzję z dnia 10 maja 2016 r. o cofnięciu uprawnień oskarżony odebrał osobiście (k. 106 i 107 akt sprawy), zaś w dniu 5 lipca 2017 r. sam – na potrzeby postępowania administracyjnego – podpisał oświadczenie, w którego treści znalazła się informacja o cofnięciu mu uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych (k. 65v oraz ten sam dokument na k. 119). W trakcie rozprawy, w ostatnim słowie, oskarżony oświadczył, że nie popełnił czynu umyślnie. W trakcie postępowania przed sądem pierwszej instancji przeprowadzono wszystkie dowody, także te, które wnioskował oskarżony, a które miały dowodzić, że nie cofnięto mu uprawnień (kopia wyroku Sądu Rejonowego w J. oraz pismo Naczelnika KPP C.). Dokumenty te zostały poddane analizie sądu pierwszej instancji (str. 5-6 uzasadnienia wyroku), tak jak i wyjaśnienia samego oskarżonego (str. 4-8 uzasadnienia wyroku). Sąd ten nie pominął więc jakiegokolwiek okoliczności, która była istotna w kontekście obrony oskarżonego. W apelacji

oskarżonego – apelacji skierowanej przeciwko całości wyroku – nie było żadnych nowych elementów. We wniosku o odroczenie rozprawy odwoławczej oskarżony nie podał aby w trakcie rozprawy odwoławczej chciał złożyć jakieś istotne oświadczenie, czy też by chciał złożyć jakieś nowe wnioski dowodowe (mógłby je zresztą złożyć w samym tym wniosku o odroczenie). Istotne jest natomiast to, że sąd odwoławczy w sposób prawidłowy przeprowadził kontrolę odwoławczą. Mając świadomość, że apelacja została sporządzona przez oskarżonego, i że nie musi on ujmować od strony formalnej zarzutów (art. 427 § 1 k.p.k.), sąd *ad quem* rozpoznał apelację pod kątem wszystkich podstaw odwoławczych, a więc w sposób najpełniejszy i najbardziej bezpieczny dla praw oskarżonego. Uzasadnienie zaskarżonego kasacją wyroku dowodzi, że kontrola ta nie była tylko formalna, ale merytoryczna i wystarczająco szczegółowa. W jej ramach sąd drugiej instancji odniósł się zarówno do kwestii świadomości oskarżonego co do istnienia decyzji o cofnięciu mu uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz do dokumentów, na które powoływał się oskarżony (k. 216), jak również do kwestii trafności ustaleń faktycznych co do tego, że to oskarżony kierował samochodem w dniu 5 marca 2018 r. i 15 maja 2018 r. (k. 216-217). W tym układzie procesowym, przy jakości postępowania pierwszoinstancyjnego i przeprowadzeniu wszystkich istotnych dowodów, a także gruntownej ich ocenie, zważywszy nadto na fakt, że postępowaniem apelacyjnym objęto całość wyroku pod kątem wszystkich podstaw odwoławczych, zaś oskarżony na etapie po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji nie zasygnalizował w ogóle aby chciał przedstawić jakieś nowe fakty lub dowody, albo poszerzyć argumentację, to nie można obronić tezy skarżącego o naruszeniu prawa oskarżonego do obrony na tym etapie postępowania karnego. Nie można także zgodzić się z poglądem skarżącego, że nie sposób wykluczyć tego aby oskarżony zachował istotną argumentację na czas postępowania odwoławczego. Jest to swoiste domniemanie, które po pierwsze, nie ma jednak żadnych prawnych podstaw, a po drugie, przedstawione powyżej okoliczności temu domniemaniu przeczą czyniąc je zupełnie chybionym.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w postanowieniu.

